

Trudna droga do normalności nieletnich z Państwa Islamskiego

4 lipca 2020

Jak ma przebiegać deradykalizacja nieletnich związanych z Państwem Islamskim, opisują autorzy raportu centrum antyterrorystycznego w akademii West Point.



Nieletni, będący kiedyś pod jurysdykcją Państwa Islamskiego, kontynuują swoje życie w warunkach niebezpiecznych i bardzo zmiennych, co pogłębia ich radykalizację. Specjaliści uważają, że opóźnione działania podjęte wobec nich mogą skutkować tym, że w przyszłości staną się przestępcami.

Nie chodzi tu tylko o doświadczenia z Państwa Islamskiego, bo realistycznie wielu nieletnich spędziło więcej czasu jako osadzeni w obozach, niż w ISIS. Trzeba też pamiętać, że nie stanowią oni monolitu – różne czynniki, takie chociażby jak płeć, wiek, pochodzenie, droga do Państwa Islamskiego, status ich rodziny w ramach organizacji, powodują konieczność przyjęcia zróżnicowanych metod rehabilitacji.

Dzieci jako inwestycja taktyczna

Islamska propaganda używała dzieci do swoich materiałów, by pokazać determinację i wychowanie młodzieży na przyszłych bojowników Państwa Islamskiego. W jednym z materiałów z 2017 roku, 10-letni Yusuf grozi Zachodowi i przeładowuje magazynek karabinu maszynowego. Dzisiaj wraz z rodzeństwem przebywa w Stanach Zjednoczonych, oddzielony od matki, która wywiozła go do Syrii.

Dwoje starszych z rodzeństwa jechało do Syrii, a dwójka urodziła się na miejscu. Byli wystawieni na różne rodzaje przemocy, zabiedzeni i w inny sposób doświadczali swojej sytuacji. Ich ojciec zginął w ataku rakietowym. Rodzina posiadała trójkę niewolników jazydzkich. To wszystko stwarza skomplikowaną sytuację na drodze do ich rehabilitacji. A to tylko kilka przypadków w ramach jednej rodziny.

Państwo Islamskie nie traktowało dzieci, a w szczególności chłopców, jako ostatniej deski ratunku. Byli oni dla nich inwestycją taktyczną w przyszłe siły zbrojne. Poświęcano im tam wiele uwagi; przechodzili szkolenie bojowe, a także ideologiczne. Dzieci dołączały do ISIS na kilka sposobów: jako nastolatki uciekające z domu, podróżując z opiekunami, będąc schwytanymi przez terrorystów, czy po urodzeniu się już na miejscu.

Ich mobilizacja na rzecz terrorystów też była różna. Obejmowała skrajne sytuacje dobrowolności i przymusu. Inaczej podchodzono do szesnastolatków, inaczej do dziesięciolatków. Stworzono złożony system wciągania młodzieży w działalność organizacji, wykorzystując takie metody, jak oferowanie dóbr materialnych, osobistych relacji, nagród społecznych, potrzeby przynależności i inspiracji.

Socjalizacja do nienawiści i przemocy

Przygotowano też system socjalizacji nieletnich do warunków w Państwie Islamskim i akceptacji przemocy. Składało się to z kolejnych etapów cyklu: "uwiedzenie, kształcenie, selekcja, ujarzmienie, specjalizacja i umiejscowienie w strukturach". Istotną rolę w wychowaniu chłopców i dziewczynek odgrywały matki.

Poświęcony był temu instruktaż pod nazwą "Rola sióstr w dżihadzie". Wyjaśniono w nim, jak wzbudzić w dziecku złość do

niewiernych, jak przygotować je przed bitwą, czy jak wystawiać je na kontakt z materiałami wideo z przemocą. Dziewczynki wychowywano tak, żeby spełniały model skromnej, posłusznej i czystej kobiety muzułmańskiej. Od pewnego wieku ich edukacja stawała się coraz bardziej domowa.

Chłopcy też mieli różne role w działaniach Państwa Islamskiego, byli na przykład przydzielani do zajęć niewymagających przeszkolenia militarnego, takich jak przenoszenie informacji czy broni. Starsi chłopcy, popularni wśród rówieśników, szkoleni byli na kaznodziejów i osoby propagujące zasady islamskiego państwa. Część jednak była także używana jako strażnicy graniczni czy szpiedzy.

ISIS upadło, przemoc pozostała

Chociaż oburzają nas materiały propagandowe, w których dzieci są wykonawcami egzekucji, czy znęcają się nad więźniami ISIS, nie było to jednak powszechne. Był to jedynie zabieg propagandowy mający na celu szokowanie odbiorców.

Dzieci były też narażone na przemoc domową i przemoc seksualną. Spotykały się z gwałtami, przymusowymi małżeństwami, handlem ludźmi, co dotyczyło szczególnie społeczności jazydzkiej. Ale kobiety także w domu doświadczyły przemocy, a powszechnie uznawano, że dziewczynki w wieku powyżej 9 lat nadają się do zamążpójścia.

Ich sytuacja wcale się nie poprawiła po upadku Państwa Islamskiego. Przebywają obecnie w obozach, w których doświadczenia opuszczenia i porzucenia, bowiem ich rodzice często już nie żyją. Doświadczenia tam także przemocy i braku podstawowych środków do życia. Przemoc ta może dotyczyć ich na różne sposoby. Mogą być jej obiektem, mogą stresować się, że ich też dotknie, aż wreszcie staje się czymś normalnym w codziennym życiu. Biorąc zaś pod uwagę ograniczenia życia obozowego, nikt nie ponosi za nią odpowiedzialności.

Co zrobić, gdy wrócą?

Jeżeli takie dzieci uda się repatriować do domu, badacze podkreślają problemy, jakie w związku z tym będą stały na drodze do ich rehabilitacji: zdrowie fizyczne i psychiczne, kwestie tożsamości, indoktrynacji, a także podatność na stygmatyzację i dyskryminację. Dlatego też autorzy raportu proponują, żeby najpierw zająć się fizycznym i psychologicznym dobrostanem nieletnich, a następnie – w zależności od kontekstu – indoktrynacją, której doświadczyli. Potem pomóc im zbudować nową tożsamość; a wreszcie zabezpieczyć przed stygmatyzacją i dyskryminacją.

W pierwszym przypadku chodzi o zniuansowane podejście. W zależności od doświadczeń dzieci do przeżywanych przez nich traum i stresów, zespołu stresu pourazowego PTSD itp. stosuje się różne metody, sięgając także po zastosowanie metod znanych terapii dzieci żołnierzy tj. rozbrojenie, demobilizacja i reintegracja (DDR).

Dzieci mogą doświadczać nadmiernej agresji, włączać przemoc w swoje zabawy, przeżywać koszmary nocne, doświadczać bólów brzucha, głowy i ograniczeń w nauce. Chroniczne doświadczenie stresu i przemocy mogło mieć też długoterminowe skutki wpływające na funkcjonowanie mózgu. Trzeba zająć się także tym, że dzieci, które wróciły do krajów ojczystych, mogą w dalszym ciągu być oddzielone od rodziców, co powoduje dodatkowy stres. Dlatego trzeba, zdaniem ekspertów, zadbać o przyjazne, otwarte, przyjmujące dziecko otoczenie. To długotrwały proces, a dzieci powracające z terenów walk i obozów mogą okazywać brak zaufania i ponaglanie ich będzie przeciwnie skuteczne.

Co do skutków indoktrynacji przeprowadzonej przez Państwo Islamskie, trwa dyskusja pomiędzy specjalistami. Osoby skłonne bardziej do deterministycznego postrzegania rzeczy będą uważać, że jest już za późno, ponieważ światopogląd ISIS

przenika każdy element życia dziecka.

Inni, nie negując tych zastrzeżeń, uważają że i tak, pomimo wszystko mamy obowiązek podjąć skuteczne działanie. I tak jak Państwo Islamskie oddziaływało na dzieci na wielu poziomach, podobnie ich przywrócenie społeczeństwu musi również opierać się na wielowarstwowym podejściu. W szkole, w zajęciach pozalekcyjnych, w reunifikacji z rodziną, przy wsparciu psychologicznym, przy mobilizacji otoczenia dziecka i stworzeniu mu szans zawodowych. Chociaż wydawać się może, że zajęcie się indoktrynacją, jaką przeszło dziecko, jest najpilniejszą potrzebą po jego powrocie, to o wiele ważniejsze jest stworzenie mu na początku przyjaznego, otwartego otoczenia, twierdzą specjaliści.

Jak zbudować tożsamość w nowych warunkach

Dzieci, które wrócą do różnych krajów, nie będą też miały z nimi związku, a ich tożsamość łączyła się będzie bardziej z grupą osób, w której się wychowały. Może to skutkować izolacją i utrudnieniem procesu reintegracji. Nawet w przypadku tych nieletnich, którzy część życia spędzili wcześniej w krajach ojczystych, psychologowie sugerują, żeby raczej skupić się na budowaniu nowej odpowiedzi na to, kim jestem i kim mogę zostać, niż na próbie powracania do poprzedniego życia.

Dla części może być jednak trudne porzucenie swoich ról i odpowiedzialności wewnątrz Państwa Islamskiego oraz związanych z tym korzyści. Inni mogą trudniej odnajdywać się w społeczeństwie, które inaczej niż państwo szariackie traktuje role płci.

Wiele publikacji na tym etapie wskazuje też na potrzebę wzmocnienia decyzyjności dziecka, które do tej pory podlegało kontroli. Uzyskuje się to poprzez dokonywanie wyborów, zabieranie głosu w sprawie codziennych obowiązków czy

samodzielne określanie swoich potrzeb. Ma to wzmocnić poczucie osobistej kontroli i własnej wartości. Tutaj ważna jest rola rodziny i opiekunów, co może być pomocą, ale też może komplikować sytuację, ponieważ dzieci wracają do różnych rodzinnych środowisk. Sama reunifikacja nie wystarczy, ponieważ rodzina musi brać udział w procesie psychologicznym nieletniego. W ostateczności może być wskazane oderwanie dziecka od jego rodziny.

Różnorodna będzie też odpowiedź na kwestię dyskryminacji i stygmatyzacji. Dzieci które były wykorzystywane w materiałach propagandowych, mogą napotkać duże problemy z prywatnością. Trudna może być też reakcja rodziców niezwiązanych z Państwem Islamskim, którzy mogą zabraniać lub mocno ograniczać swoim dzieciom relacje z tymi powracającymi, z uwagi na bezpieczeństwo. Chociaż te obawy i frustracja są zrozumiałe, to jednak będą działać przeciwko skutecznej reintegracji powracających.

Te wszystkie zastrzeżenia i problemy, pokazane w pracy specjalistów z West Point, mogłyby sugerować, że państwa zachodnie powinny unikać sprowadzania dzieci terrorystów do krajów ojczystych. Pamiętać jednak należy, że nie chodzi tu o decyzję w kwestii traktowania przestępców, a zarazem byłoby to porzucenie ofiar, którymi te dzieci tak naprawdę się stały.

Autorstwo: Jan Wójcik

Na podstawie: Ctc.usma.edu

Źródło: Euroislam.pl